MONITOR
Na R. P. 1770.
Nro. LXXXI.
d. 10. Pazdziernika.

Dignus eſt operarius mercede ſua.
Sac: Scr:

NIeraz odbieraiąc ſkargi ludzi pokrzywdzonych w zapłatach, y z oſzukaniem ich za wierne uſługi nadgrody, lubo y dawniey między tyle obyczaynemi naukami dałem o tym cokolwiek przeſtrogi, atoli teraz oſobliwie, niemniey ſprawiedliwym pokrzywdzonych użaleniem, iako z przyiętego na ſię poprawienia złych u nas obyczaiow

obowiązku, zachęcony, godne w tey materyi uwagi przełożyć umyśliłem.

Nie ſama to z Prawa natury ſprawiedliwość przykazuie zapłatę robotnikom, y ludziom, iakążkolwiek ſłużbę odprawuiącym, ieſzcze y wyraźny zakonu naſzego przepis do należytey onym nadgrody ściśle obowiązuie tych wſzyſtkich, ktorzy ich u ſiebie na uſługach maią.

Ktoż niewidzi? co za gwałt ſprawiedliwości naturalney, kiedy uſilnie zapracowaney Pan ſłudze nadgrody nie oddaie, za iedno nic do woli ſwoiey nim ſię uſługuie, czaſem y bezwzględnie tu y owdzie ſzarza, à potrzebom iego nieodbitym z zaſłużoney nawet nadgrody części udzielić niechce: idzie zatym, iż go zamiaſt uſzczęśliwienia, iakiegoby ſię dobry ſługa od dobrego Pana ſpodziewać powinien w niedoſtatek, y ciężką życia niepomyślność wprowadza.

A wſzak-

A wſzakże Prawo natury, ktore nieſłuſznego wydarcia dobra cudzego zabrania, toż ſamo zaſłużonych w nadgrodzie pokrzywdzenia zakazuie, gdyż iako w pierwſzym, nikt własności cudzey używać nie powinien, kta y w drugim razie nikomu z cudzey pracy z uſzkodzeniem iego pożytkować nie godzi ſię.

Wſzakże ieżeli zdaniem Filożofa *Ludzie dla ludzi urodzeni ſą*, tedy nie inaczey, tylko pod tym iſtotnym zakładem, iż *wzaiemnie ſobie* (iak wſpomnione zdanie wnośi) *pomagać, y użytecznemi bydź maią*, to ieſt, mądry ma nauczać mniey umieiętnego, ale mu za to winien przyzwoitą wdzięczność, uboższy maiętnemu robić dopomaga, ale za to datek mu iakiś należy, Rzemieślnik potrzebne rzeczy komuś wygadza, y za to godzien odpłaty, ſługa Panu ſię wyſługuie, więc mu za to nadgroda powinna: inaczey iako dway pierwſi grubą niewdzięczność y nieſpra-

ſprawiedliwość, tak trzeci y oſtatni winę do zadość czynienia y nieodbitey zawſze reſtitucyi na ſumieniu obowiązuiącą ciężko popełniaią: nad to z światła rozumu iaſna ieſt prawda powſzechnie *iż nikt z ſwoiey uſługi y podiętey pracy ſzkodować nie powinien*, *lecz y owſzem iakowyś mieć pożytek* á ſtare też do rzeczy przyſłowie nieſie, *boli gardło śpiewać darmo*.

Lecz ieſzcze y przepis prawa Chrześciańſkiego ściśle obowiązuie do należytey ſłużącym nadgrody: à iako przez prawo Chrześciańſkie tym bardziey ſię umacnia prawo natury, tak co do wſpomnionego obowiązku ieſzcze więcey ieſt utwierdzone.

Dość otym nadmienić Chrześcianom, bez obſzernego opiſywania, y ieden Apoſtoła przypomnieć im wyraz ow, ktorym ſię aż do zadziwienia nad tym, iakby ktoś pracuiąc nie pożytkował, uſługę czyniąc, a nadgrody niemiał,

miał, wypiſuie: *ktoż kiedy* (mowi on) *beż żołdu woiuie? albo kto około trzody chodzi, à z niey pożytku nie odbiera?* tak to ieſt wyraźne o nadgrodzie przykazanie, iż iako o nim nikt wątpić niemoże, tàk od zadoſyć mu czynienia uwolnić ſię nigdy niepodobna.

Zal ſię Boże, gdy ſię wſpomni o człowieku, ktory będąc nie poślednie utalentowany, oddawſzy ſię na uſługi Panu, wolą Jego we wſzyſtkim pilnie y wiernie ſprawował, tu y owdzie po drogach ſię naieździł, w rożnych ſię okolicznościach dla niego azardował, zdrowie y życie nawet nieraz na niebeśpieczeńſtwo narażał, à procz tego, czyli to w ekonomii y do inwentarza użyty, dobrze rozporządzał, czyli do uſtanowienia kontraktow dyſponowany, należycie ie ſprawował, czyli co do innych intereſſow, we wſzyſtkim pilny, wierny, użyteczny, y ſkuteczny był Panu ſwemu: żal ſię BOZE mowię człowiek ow wiele lat na uſługach

gach Pańſkich tym ſpoſobem ſtrawiwſzy, na koniec niczego ſię niedoſłużył: ani żadney za krwawe wierne, y tak długie prace ſwe nadgrody dotąd nieodbiera, iedne tylko cżcże oświadczenia, ſame obłudne nadzieie, obietnice iakieś bezſkuteczne ma w zyſku, y w zapłacie.

Poſpolicie powiadaią: że *kamień na mieyſcu porasta*, à człowiek ow rzecz dziwna, tak długo iednemuż ſłużąc Panu, nic nie ma. Czymże ſię to dzieie? iż przez wiele lat do niczego nie przyſzedł, ten człowiek, ktory przy Cnocie, ſtatku y applikacyi ſwoiey gdyby ſię do względnego y ſprawiedliwego doſtał Pana, iużby dawno był w ſzczęściu, y nie poſpolitym mienia ſtopniu; á teraz w niedoſtatku y żałoſnym poniżeniu zoſtaie; iedyna Pana nieczułość w takie go loſy wprawiła, bezwzględna wiernym y długim iego zaſługom należytey nadgrody nie oddaiąca

daiąca nieſprawiedliwość tak go nie uſzczęśliwiła, uwodzące owe prożnych nadziei y obienic iakowychſi zawſze obłudne oświadczenia tak go ciężko zawiodły: ieſt to taynego okrucieńſtwa rodzay, ale nader dotkliwy, y na całe życie ſłudze Pańſkiemu nayſzkodliwſzy.

Niechby ſię odtąd przynaymniey ſtał wyrozumiałym y upamiętał, kto tym ſpoſobem Człowieka Poczciwego na uſługach ſwych wycięczonego tak ciężko zawiodł, à błędu y przewinienia ſwego, ſprawiedliwych nań względow wymiarem wcześnie poprawił: inaczey niech ſię nigdy wolnym bydź na ſumnieniu nie ſpodziewa, aż do zupełnego co do należytey zaſłużonemu nadgrody zadoſyć uczynienia.

Wierny zaś y dobry ſługa niech w Bogu ufa, á w nadgrodę cnoty ſwoiey z inſzey ſtrony pomyślnieyſzych dla ſiebie loſow pewnie ſpodziewa ſię, gdy

prze-

przeciwnie pokrzywdziciel iego dla cudzey krzywdy, tylko w nuży złego przeświadczenia, y zawſze nieuſzczęśliwiony żyć będzie.

Nie daſz ſſudze zapłaty, lub będzie wydarto
Co komu, iednoż ţo ieſt; wſzyſtko diabła warto.